Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 7 i 8. **Kraków, Lipiec — Sierpień 1928.** **Rok II**

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

Znaczenie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej dla wsi i społeczeństwa polskiego.

(Referat wygłoszony na Zjeździe Deleg. 15 IV. 1928 w Krakowie).

Należeć lub nie należeć do Stowarzyszenia nie jest rzeczą obojętną i Stowarzyszenie, choćby najmniejsze i w najdalszym zakątku kraju się znajdujące, dużo może uczynić dobrego, jest jakby ziarnkiem gorczycznem, o którem w swych przypowieściach wspominał Pan Jezus, tym ziarnkiem, które, choć najmniejsze, wyrosnąć może w wielkie drzewo, w drzewo chroniące swem cieniem od gorących promieni słońca, a rozłożystemi konarami od zimna i wiatru tych wszystkich, co pod jego schronią się gałęzie.

Tak, druchny drogie, nie zdajecie sobie może sprawy, ile dobrego zdziałać mogą Stowarzyszenia wasze dla rodzin, dla wsi, dla kraju, dla całej ukochanej Ojczyzny, a przedewszystkiem dla tego, co nam wszystkim najdroższe być powinno, dla Kościoła świętego.

Weźcie w rękę wasz statut, tę małą książeczkę, i przeczytajcie z uwagą, jaki to jest cel Stowarzyszenia i jakie do jego osiągnięcia środki.

Pozwólcie, że pokrótce przejdę z wami jeden po drugim ustęp i trochę znaczenie wytłumaczę.

„Krzewić wśród członków dobre obyczaje w duchu Kościoła katolickiego, a zwłaszcza urabiać i pogłębiać sumienia katolickie...", tak brzmią pierwsze linje.

Aby zrozumieć, jakiem błogosławieństwem, jakiem szczęściem jest dla każdej rodziny, dla każdej wsi, dla kraju całego, gdy dobre krzewią się obyczaje, gdy ludzie mają wyrobione sumienia katolickie, — żeby zrozumieć całą doskonałość pracy nad wyrobieniem w społeczeństwie tego sumienia, trzeba się przypatrzeć, co się dzieje, gdy ludzie lekceważąc sobie głos sumienia, wszystkim podlegają namiętnościom; łzy ludzkie, co tak obficie się leją, krzywdy i nieszczęścia z tego jednego wypływają źródła — z braku sumienia katolickiego. Widzisz tę biedną służącą, co tyle lat zbierała grosz do grosza, by mieć na starość zapewniony kawałek chleba — przyszedł człowiek bez sumienia, wyjął ze skrzynki pieniądze i na nic poszedł trud lat tylu — a ta staruszka, bogata niegdyś gospodyni, w stajni życie kończy, bo wyrzuciła ją z domu własna córka wyrodna bez sumienia, jak tego naocznem byłam świadkiem — a te dzieci chore i głodne, gdy bez sumienia ojciec przepija każdy grosz, a ten dom brudny, opuszczony, gdzie tylko słychać kłótnie i przekleństwa, bo jedno drugiemu nie ustąpi. Czego te wszystkie przykłady dowodzą, przykłady nie zmyślone, z którymi napewne każda z was się zetknęła?

A ileż, dalej idąc, dziewczęta kochane, znalazłoby się innych wypadków, że wskutek niewyrobionego sumienia katolickiego psujemy dobrą sławę bliźnich, o młodej dziewczynie, o chłopcu powtórzymy coś niekorzystnego, wieść ta rośnie i potęguje się, każdy coś doda i naprawdę, jak to mówią, z igły zrobią widły; a skutek? Dziewczyna nie pójdzie zamąż, chłopiec się nie ożeni, potrzebujący straci zarobek, w spokojne, zgodne ognisko domowe wdziera się zamieszanie, złamie życie jednym, pozbawi chleba drugich, a wszystko dlaczego — bo nie mając sumienia katolickiego, zapomnieliśmy, a może niewiedzieliśmy, że nie wolno nam nikogo pozbawiać dobrej sławy, że nietylko nie wolno kłamać, ale nie wolno ukrytych, choć prawdziwych błędów wyjawiać chyba tym, którzy mają do tego prawo np. rodzicom i przełożonym i dlatego jedynie, by złemu zapobiec lub na stratę innych nie narazić. Nie dziwcie się, druhny drogie, że taki nacisk kładę na ten brak wyrobienia sumienia, objawiający się w nieoglądaniu się na to, co mówimy o drugich, ale tyle widziałam tego strasznych skutków, tyle miałam dowodów krzywd, wyrządzonych przez plotki, że chyba nigdy dosyć powtarzać nie mogę o obowiązku wyrabiania pod każdym względem sumienia katolickiego, tembardziej, że zdarza się nieraz, że dziewczyna, która z całym spokojem obmawia każdego, uważa się jednak za dobrą katoliczkę, chodzi na wszystkie nabożeństwa, należy do wszystkich bractw, nosi obrazy na wszystkich procesjach, a pomimo tego ciąży na niej krzywda ludzka, gorsza i dotkliwsza w skutkach, niż gdyby całe mienie zabrała tej lub temu, którego obmówiła.

Gdy spotkamy się z jakimkolwiek nieszczęściem, prawie zawsze zobaczymy, że jego początek, to zło, początek prawie każdej nędzy, tak moralnej, jak materjalnej, brak wyrobienia sumienia katolickiego, albo u siebie, albo u innych, którzy naszego nieszczęścia stali się powodem.

Stowarzyszenia waszego najpierwszem i najważniejszem zadaniem jest, jak to właśnie na początku przytoczyłam — wyrabiać sumienie, wyrabiać przez nauki, odczyty, wskazówki, wytworzyć z was taką armję uświadomionych katoliczek, które katechizm umieją nietylko bezmyślnie, ale które treść jego rozumią i ducha pojmują, które żyją duchem miłości bliźniego i w całem swem życiu kierują się Boską nauką swego Mistrza, tego Jezusa, który przeszedł przez ziemię, dobrze czyniąc, a tam, gdzie się ukazał, znikał ból i znikał grzech, leczył chorych, przebaczał grzesznikom, radość wzniecał naokoło siebie. Jak zło, tak i dobro jest zaraźliwe i jeżeli na wsi stanie cały zastęp dziewcząt, które będą jasno rozumiały swe obowiązki, to potrafią one samem przykładem nawet prostować, co jest skrzywione, jeżeli tylko przynależność swą do Kościoła katolickiego zaznaczać będą przedewszystkiem tem, że będą sumienne w spełnianiu swych obowiązków, pracowite, dla rodziców uległe — dla wszystkich życzliwe, szanując cudzą własność i cudzą sławę, strzegące swej dziewczęcej godności, oddające każdemu, co się należy, Bogu co Boskie, a ludziom co ludzkie; jeżeli się wytworzy w każdej wsi taka armja prawdziwych katoliczek, to napewno niejedne usta, otwierające się, by zaszkodzić bliźniemu, ze wstydem się zamkną, i niejedna ręka po cudze dobro sięgająca, cofnie się i niejedna może córka zawstydzi się, że źle ze starymi obchodziła się rodzicami, niejeden i niejedna się zawstydzi, bo im więcej na wsi jest dobrych, tem jaskrawiej odbija się każdy zły uczynek. A przecież, kochane druchny, powołaniem prawie każdej z was w przyszłości zostać gospodynią, żoną, matką. Zasady, które nam dusze przepoiły, przekazywać będziecie dalszym pokoleniom i wychowywać je Bogu na chwałę, bliźnim i ojczyźnie na pożytek; pamiętać trzeba jednak o jednem, że nigdy dać nie można — czego się nie posiada i dlatego wyrobicie w innych sumienie wtedy tylko, gdy je w sobie wyrobić przedtem potraficie.

Ale zajrzyjmy dalej do książeczki waszej, do waszego statutu; prócz wyrabiania sumienia, Stowarzyszenie ma szerzyć oświatę religijną, narodową, społeczną i zawodową, jednem słowem oświatę w całym tego słowa znaczeniu.

W dawnych czasach nauka, wiedza, oświata dla kobiet, dla dziewcząt, była prawie niedostępna, do wyjątków należały te, co nawet czytać umiały. Kobieta jednak powoli zaczęła się o swoje upominać prawa, w jej duszy coraz silniej budziło się pragnienie nauki, ona też chciała czerpać z tego źródła, rozlewającego się coraz szerszem korytem po ziemi całej i dziś — jak wam wiadomo — nietylko w każdej prawie wiosce jest szkoła, do której, taksamo jak chłopcy, uczęszczają dziewczęta, ale dziś przepełnione dziewczętami szkoły wyższe i uniwersytety; dziś żądzą wiedzy powodowana jest i ta mała dziewczynka w szkole wiejskiej, która zasypuje swojemi pytaniami nauczycielkę prosi o wyjaśnienia, myśli i zastanawia się, bo jakaś cudowna sprężyna pcha ją wciąż do odkrywania nowych widnokręgów; — a książka, jakiż urok ma dla młodych, ta książka, która w dalekie przenosi krainy, opowia-

da o dawnych dziejach, tłumaczy cuda przyrody, przedstawia to, czego samemu zobaczyć nie można!

Nie wszystkim otwarte są drogi do najwyższej nauki, nie możecie jechać do wielkich miast, zapisywać się na uniwersytety, bo trzeba mieć na to duże przygotowanie i wielkie zdolności, dla wielu nie byłoby to nawet pożytecznem, ale wszystkie bez wyjątku macie nietylko prawo, ale i obowiązek kształcić się i wiedzieć więcej, niż dawniej wiedziano.

„Szerzyć oświatę religijną“, to znaczy umieć nietylko na pamięć pacież i katechizm, ale go rozumieć, przejąć się duchem Kościoła, pozbyć się przesądów i zabobonów, które niestety tak bardzo są zakorzenione jeszcze; być oświeconą katoliczką, to znaczy znać choć w przybliżeniu historję Kościoła, nie tego drewnianego, czy murowanego, waszego wiejskiego kościółka, ale Kościoła w całem tego słowa znaczeniu, Kościoła duchowego, Kościoła, którego założycielem jest Jezus Chrystus, a którym rządzi Ojciec św., Biskupi, być oświeconą katoliczką, to umieć odpowiedzieć na różne nieraz złych ludzi napaści na wiarę naszą św., — być oświeconą katoliczką, to umieć słuchać głosu naszych pasterzy, naszych Biskupów, którym sam Pan Jezus przekazał władzę nauczania. Oświata religijna, to jasne zrozumienie, co nam czynić wolno, a co nam zabronione, czego bronić mamy nawet aż do krwi wylania, jak to dziś czynią bracia nasi w Meksyku, którzy za wiarę męczeni, umierają z temi słowami na ustach: „Niech żyje Jezus Król“! Wspaniałe światy przed oczyma naszemi się odsłaniają, im lepiej, im głębiej poznajemy cudną naszej wiary naukę. (c. d. n.)

Marja Konopnicka.

PIEŚŃ PRACY.

Na dział! na dział!
Na ornej ziemi dział!

Tam wiedźmy pług słonecznych dróg,
Tam płaćmy wielki ojców dług,
Dziedzica klęsk i chwał!

A nasze klęski — to tych pól,
Martwota stara, stary ból,
Krzywd starych zmierzch i noc...
A nasza chwała — światło, ruch,
A nasze hasło — bratni duch,
A miłość nasza — moc.

Na łan! na łan!
Na ornej ziemi łan!

Tam ducha zew, tam jutra siew,
Tam poty nasze, nasza krew,
Tam tryumf nam jest dan!
A wrogi nasze — nędza, cień,
A bronie nasze — chleb i dzień,
A sztandar — żywy trud...
A pola nasze — duchów bój,
A szańce nasze — pracy znój,
A tryumf — bratni lud!

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Juszczyna. Smutna i przykra zima ustąpiła już dawno miejsce pięknej i upragnionej wiośnie; wszystko obudziło się i zmartwychwstało do życia; ziemia którą przygniatał śnieg twardą skorupą, okryła się w barwną szatę zieleni, wszystko ustrojone, jak na gody. Tak pięknie przedstawia się przyroda po naszych wioskach, że trudno mi słowem opowiedzieć. Pójdźmy n. p. do lasu i posłuchajmy, co tam się dzieje, jakie tu życie czarujące, jakie cudowne głosy i śpiewy płyną ku niebu, jakby w kościółku na nabożeństwie, kiedy się wejdzie w las i posłucha jego szeptów, westchnień i jakiejś nadziemskiej modlitwy, to żal go opuszczać i wracać do zajęć codziennych. Kochane druchny! tą wiosną, to życie nasze; dopóki jesteśmy niewyrobione, nieoświecone, to podobne jeteśmy do tej zimy, co zimnym oddechem usypia całą przyrodę; a kiedy z pomocą łaski Bożej, tego ożywiającego słońca dusz — staramy się być cnotliwemi i oświeconemi, wtedy w sercach naszych i w życiu naszem poczyna królować prawdziwa wiosna ducha. Dlatego, druchny kochane, gdy zło próbuje nas mrozić, a dużo go jest dziś na świecie, korzystajmy z łaski Bożej, ze Sakramentów, zwłaszcza z Komunji św., bo tam znajdziemy siłę największą; w cichej modlitwie i złączeniu się z Bogiem, możemy więcej nauczyć się nieraz niż od ludzi; a jak ze sumieniem będziemy w zgodzie, to wtedy potrafimy prowadzić życie pożyteczne, wtedy zrozumiemy korzyści oświaty w Stowarzyszeniu i będziem się cieszyć nietylko piękną przyrodą, ale jeszcze więcej życiem Bożem w naszych duszach.

Marja Polakówna przewodnicząca.

Radziechowy. Stowarzyszenie nasze, istniejące od lat kilku — rozwija się pomyślnie w ostatnich latach pod Patronatem X. Dr Andrzeja Molińskiego i dyrektorki p. Józefy Stowowczykowej. Poświęcają oni wiele czasu i trudu dla dobra naszego.

W roku 1926 w grudniu miałyśmy 3-dniowe rekolekcje, zakończone wspólną spowiedzią i Komunją św. w której wzięły udział wszystkie druchny.

Dnia 24-go kwietnia 1927 r. obchodziłyśmy uroczyście święto „Opieki św. Józefa“. W dniu tym wygłosił X. Patron okolicznościowe kazanie, którem wzruszył nasze serca i zachęcał do dalszej pracy. Popołudniu odbyła się wieczornica, na program której złożyły się: zagajenie i powitanie gości, pieśni do św. Józefa i deklamacje, oraz sztuczka sceniczna w 4 aktach p. t. „Święta Cecylja“ i żywy obraz. —

W uroczystości wzięła liczny udział ludność tutejsza. Widzowie nieszczędzili pochwał dla naszych aktorek.

Sztuczkę powyższą odegrały druchny ponownie w dniu 3-go maja, czem przyczyniły się do uświetnienia programu uroczystości majowej, a tem samem do zwiększenia dochodów na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji przygotował nas X. Patron godnie trzydniowemi rekolekcjami. W dniu uroczystości przystąpiłyśmy wszystkie do Komunji św.

Dnia 13-go grudnia wizytowała nasze Stowarzyszenie Czcigodna Pani Dyrektorka Orłowska z Krakowa. W słowach gorących, miłych i serdecznych zachęciła nas do dalszej wytrwałej pracy nad sobą i rozwojem Stowarzyszenia.

Za te słowa zachęty bardzo jesteśmy wdzięczne i dziękujemy Jej z całego serca. Od tego czasu gorliwiej pracujemy, ponieważ czujemy opiekę nad nami.

Za opiekę, pracę, trudy i poświęcenia dla nas składamy serdeczne podziękowanie Jeneralnemu Sekretarjatowi, jakoteż Przewielebnemu Księdzu Patronowi i Kochanej Pani Dyrektorce.

E. Wróblewska, sekretarka. **L. Traczówna**, przewodnicząca.

Izdebnik. W dniu 6 stycznia 1928 r. urządziło nasze Stowarzyszenie uroczystość „Opłatka“. W sali na ten cel przygotowanej przez druchny, oraz druhów, umieściłyśmy drzewko ślicznie przystrojone. Tu należy dodać, że nasze Stowarzyszenie tak młodzieży żeńskiej, jak i męskiej zostały założone niedawno, bo w listopadzie 1927 r. W braku więc funduszów urządziły oba te Stowarzyszenia wspólny „Opłatek“.

Zagaił zebranie ks. Patron Sadowski Gustaw, miejscowy proboszcz i złożył serdeczne życzenia wszystkim. Po odśpiewaniu kolendy „Z nieba wysokiego“, oraz odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania plenarnego zabrał głos p. kierownik szkoły W. Marfiak, życząc Stowarzyszeniu jak najlepszego rozwoju. Następnie druh Radwan wygłosił deklamację pt. „W mrok wigilijny“, a druchna Guniówna Zofja odczytała referat p. t. „Wartość i piękność kolend“. Referat omawiał, jak piękne i wartościowe są nasze polskie kolendy i opisywał je pokrótce. Słuchałyśmy referatu bardzo zaciekawione i teraz dopiero naprawdę kolendy cenimy. To też w czasie przerwy wiele z nich wspólnie odśpiewano, a nie zapomniano i o wesołych świeckich piosenkach, których druchny dosyć umieją, a czem zebranie ogromnie się ożywiło.

Była też i niespodzianka. Jedną z druchen przebrała p. Dyrektorka za „Aniołka", który niby przyleciał z nieba z opłatkami i życzeniami. Życzenie wyraził w pięknym wierszu, w którym nie brakło przestróg i zachęty do pracy.

Po deklamacji przyjętej oklaskami rozdano opłatki, którymi łamałyśmy się przy wzajemnych życzeniach z Ks. Patronem, p. Kierownikiem, p. Dyrektorką, oraz z wszystkimi obecnymi. Po odśpiewaniu kolendy „Podnieś rękę Boże Dziecię" rozebrałyśmy drzewko i podzieliłyśmy słodycze między wszystkich. Przez całą uroczystość świeciły się świece na drzewku.

Tę piękną, a dla nas tak miłą bardzo uroczystość i pamiętną bo pierwsza w naszym Stowarzyszeniu, zakończyłyśmy pieśnią „Boże coś Polskę". Rozeszłyśmy się do domu zadowolone z wdzięcznością w sercu dla naszego Patronatu za jego wielkie o nas starania.

M. Zarembówna, przewodnicząca. **A. Gwoździówna**, sekretarka.

Leńcze. W dniu 27 maja obchodziłyśmy uroczyście święto Królewskiej Korony Polskiej, Patronki naszych Stowarzyszeń w Polsce. W dniu tym przystąpiły wszystkie druchny wspólnie do Stołu Pańskiego, zaś kółko śpiewackie pod kierownictwem p. Palusowej, kierownikowej z Leńcz, odśpiewało podczas Mszy św. szereg pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej. O godz. 4-tej popołudniu urządziłyśmy uoczystą wieczornicę w sali na plebanji z następującym programem: 1) Zagajenie i odczyt p. Dyrektorki W. Kantorkówny p. t. „Królowa Korony Polskiej Patronką naszą". 2) „Hymn do Królowej Kłosów" wygłosiła druchna Szydłowska. 3) Hołd Królowej Korony Polskiej złożyła sekretarka Karelusowa, 4) Dialog p. t. „Królewskie Matki" deklamowały druchny Świerkoszówna i Wacławikówna, 5) Utwór sceniczny p. t. „Gdzie szczęście" odegrało grono druchen, 6) Podziękowanie gościom przez p. Dyrektorkę za przybycie, 7) Zakończenie uroczystości hymnem „My chcemy Boga". Uroczystość „Królowej Korony Polskiej" wypadła u nas bardzo ładnie i podniośle, a mimo ulewnego deszczu, zebrało się na wieczornicę nadspodziewanie dużo gości, którzy wynieśli z niej jak najlepsze wrażenie.

Karelusowa, sekretarka.

Andrychów. W niedzielę dn. 27 maja b .r. urządziło nasze Stowarzyszenie „Oświata i Praca" „święto druchen". Skromne były rozmiary programu tego obchodu, ale mimo to dzień ten był dla druchen niezmiernie miły. W przeddzień święta przystąpiłyśmy do spowiedzi św. W niedzielę ranną Mszę św. odprawił w naszej intencji X. Patron, a przemówienie okolicznościowe wygłosił Przew. X. kan. Klem. Tatara. W czasie Mszy św. przystąpiłyśmy do Komunji św. Nasz chór dwugłosowy śpiewał w czasie Mszy św. pieśni maryjne, a w czasie Komunji św. eucharystyczną „Zróbcie Mu miejsce". Cudnie to wypadło, gdy w momencie naszego zjednoczenia się z P. Jezusem śpiewały nasze koleżanki „Otocz Go w koło rzeszo wybrana"... Wtedy naprawdę szczerze modliłyśmy się dla siebie o to, byśmy się stały godnemi miana „rzeszy wybranej" i aby wszystkie



Stow. „Oswiata i praca" w Audrychowie. Zakończenie kursu gospodarstwa domowego. — r. 1928.

nasze polskie Stowarzyszenia grupowały „wybraną rzeszę młodzieży żeńskiej", z której wyrośnie mocna Ojczyzna nasza dzięki mocnym Jej obywatelkom. Po mszy św. poszłyśmy do lokalu naszego, gdzie Wydział przygotował wspólne śniadanie z uczestnictwem i zapalnem przemówieniem X. Patrona. Równocześnie na rynku i ulicach rozsprzedawały druhny żetony, których Bogu dzięki — brakło niebawem, dzięki — dużemu zainteresowaniu się naszem świętem ze strony starszego społeczeństwa.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie członkiń, na które zaproszono kilka nam życzliwych Pań i niektóre dawne, dziś już zamężne członkinie „Oświaty". Z Pań miejscowych zaszczyciły zebranie: P. Opałkowa Marja, p. Babińska, p. Babuchowska, p. Bazylidesowa. Po dostosowanym do uroczystości referacie wygłoszonym przez X. Patrona, ślicznie deklamowały członkinie: Józefa Kobylnicka, Stefanja Nowakówna i Franciszka Pabisiówna. Na zaproszenie X. Patrona złożyłyśmy uroczyste przyrzeczenie, że ideały „Bóg i Ojczyzna" drogie nam będą i że unikać będziemy wszystkiego, co plami honor młodej Polki-katoliczki, poczem p. Opałkowa udekorowała cały Wydział i kwestarki odznaką stowarzyszeniową. Po siostrzanej miłej zabawie rozeszłyśmy się do domów zachęcone do trwania przy zasadach, jakie w nas wpaja ukochane Stowarzyszenie.

M. Pabisiówna, sekretarka.

Gdów. Dnia 18 maja b. r. Stowarzyszenie nasze doznało wielkiego zaszczytu, a zarazem szczęścia i radości! Oto Najprzew. nasz Arcypasterz, Książę Metropolita Krakowski, raczył przestąpić próg naszej ubożuchnej siedziby. Na chwilę tak ważną przygotowałyśmy się jak najlepiej. Salę przystroiłyśmy kobiercami i festonami z zieleni i kwiatów, podłogę wysypałyśmy tatarakiem, na najpoczestniejszem zaś miejscu umieściłyśmy obraz naszej Patronki, Najśw. Panny Jasnogórskiej. Wchodzącego Ks. Metropolitę, w towarzystwie ks. dziekana Buzały, ks. proboszcza, a naszego Patrona Jana Smołki, ks. kapelana Lubowieckiego, ks. J. Zastawniaka naszego rodaka i ks. St. Chramca, powitałyśmy śpiewem „Panno ,co Jasnej bronisz

Góry", następnie druchna Elza Strossówna przywitała Ks. Metropolitę, w imieniu wszystkich druchen stosowną przemową. Ponieważ na wstępie Książę Metropolita z uśmiechem zwrócił się do nas temi słowy: „No pokażcie, co umiecie i powiedzcie co robicie", druchna Wł. Kasprzykówna wygłosiła wiersz p. t. „Hołd Królowej Korony Polskiej", a druchna Julja Strojnianka wiersz „Królowa Kłosów", prezeska zaś M. Pawlikówna złożyła sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia. Równocześnie z nami witały Ks. Metropolitę kobiety ze „Stowarzyszenia Niewiast Katolickich", których przeważna część, to dawne druchny. Łączność między temi dwoma Stowarzyszeniami podobała się bardzo Ks. Metropolicie. W przemowie Jego główną treścią było to, by „przechodzenie z jednej strony na drugą odbywało się nadal", dlatego byśmy nie straciły ciągłości w pracy dla chwały Boga, dobra Ojczyzny i ku pożytkowi dusz naszych. Dyrektorce St. Jasielskiej wyraził uznanie, życząc jej powodzenia do dalszej pracy, a w końcu udzielił nam Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa. Wkrótce żegnałyśmy z wielkiem żalem Ks. Metropolitę, iż tak krótko trwała chwila Jego obecności pod naszym dachem, pieśnią związkową: „My chcemy Boga".

Należy jeszcze dodać, że Stowarzyszenie nasze brało czynny udział przy powitaniu i żegnaniu Ks. Metropolity przez całą parafję: przybrane w stroje krakowskie razem z młodzieżą męską tworzyłyśmy szpalery i przyczyniłyśmy się dużo do udekorowania bram i ulic, aby uczcić Dostojnego Gościa okazale. Mamy nadzieję, że Najprzew. Ks. Metropolita jest z naszej pracy i przywiązania zadowolony, bo tyle dobroci ojcowskiej nam okazał, że żegnałyśmy Go z prawdziwym żalem; jedno nas tylko pociesza, że Jego pobyt dla nas będzie zachętą do pokochania oświaty i cnoty, by za lat kilkanaście, gdy znowu nas nawiedzi, oglądał jeszcze piękniejsze postępy tut. młodzieży zorganizowanej.

A. Matuszyńska, zast. sekret. **M. Pawlikówna,** przewodn.

Gdów. Miesiąc maj był dla nas w tym roku miesiącem nieprzerwanych uroczystości i to nie byle jakich. Po święcie narodowem w dniu 3-go maja gościłyśmy u siebie przez trzy dni t. j. od 16 do 19 maja Najprzew. Księcia Metropolitę Krakowskiego. 27 maja obchodziłyśmy znów poraz pierwszy wielkie dla nas „Święto Druchen". Mimo tylu uroczystości, nasze święto wypadło bardzo okazale i udało się znakomicie. Dzień przed uroczystością przystąpiłyśmy do Sakramentu Pokuty, w sam zaś dzień „Święta Druchen" podczas uroczystej Mszy świętej, którą na naszą intencję odprawił Ks. Stanisław Chramiec, do Stołu Pańskiego. Do kościoła udałyśmy się wszystkie w szeregu i w strojach narodowych. W czasie Mszy św. Patron naszego Stowarzyszenia Ks. Jan Smółka wygłosił okolicznościowe kazanie, byśmy zawsze wszystkie smutki, radości i poczynania składały u stóp Świętej Patronki naszej, Królowej Korony Polskiej.

Przed nabożeństwem i kilka dni przedtem urządzałyśmy zbiórkę na sztandar, sprzedając nalepki i żetony. (Zebrałyśmy już dość

pokaźną sumę, bo 86 zł.). Wieczornica nasza, która odbyła się o godzinie 6-tej wieczorem, wypadła nadspodziewanie, czego dowodem jest, że licznie zebrani goście byli nią zachwyceni. Na program wieczornicy złożyły się śpiewy: „Pod sztandarem" i „Panno co Jasnej bronisz Góry", odczyt wygłoszony przez ks. Stanisława Chramca na temat „Królowa Korony Polskiej", uscenizowane żywe obrazy: „Ofiarowanie", „Królowa Kłosów" i „Hołd Królowej Korony Polskiej" — w tym ostatnim obrazie recytowałyśmy chóry na trzy głosy na wzór chórów greckich, oraz obrazek sceniczny „Obraz Matki Najświętszej".

Zaproszeni goście nie wiedzieli, co więcej chwalić, czy prześlicznie stylowo wyglądające żywe obrazy, czy nader udatnie odegraną sztukę, podczas której jedni płakali nad losem małej Tereni, inni zaśmiewali się z doskonałej Bibijańskiej (druch. Elza Strassówna), Praksedy (druch. Marysia Pawlikówna) i Luci. Wszystkie druchny, biorące udział w wieczornicy popisały się, jak również i przyszłe druchny uczennice siedmioklasowej szkoły tutejszej, które objęły rolę najmniejszych, rolę dziewic w obrazie „Ofiarowanie" i aniołów.

To, że nasza wieczornica tak się udała, zawdzięczamy jedynie naszej dyrektorce p. Stanisławie Jasielskiej, p. Marji Grenikównie i p. Konstantemu Jasielskiemu, którzy przez czas dłuższy nie szczędzili sił, ni pracy, ucząc nas i dołożyli wszelkich starań do uświetnienia naszej uroczystości.

Czysty dochód z przedstawienia razem ze zbiórką przyniósł nam 200 zł. Włożyłyśmy to do miejscowej Kasy Stefczyka, z myślą, aby w krótkim czasie fundusz ten powiększyć i zamówić upragniony sztandar. Zachęcone obecnym powodzeniem, mamy zamiar urządzić podobną wieczornicę w adwencie, a w czasie świąt Bożego Narodzenia odegrać „Jasełka".

M. Pawlikówna, prezeska. **J. Mikłówna**, sekretarka.

Artur Oppmann (Or-Ot).

WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ.

Wiara — to gwiazda przewodnia,
Co świeci w mrokach żywota,
Ona wśród troski codziennej
W sercu jak jasność lśni złota.
I choćbyś codzień wypijał
Goryczy i żółci czarę,
Nic cię nie złamie, nie zegnie,
Dopóki w piersiach masz wiarę!

Nadzieja — gwiazda druga,
Dziwnie promienna i wzniosła,
Życie, jak łódka jest krucha,

Ster — wiara, nadzieja — wiosła.
Przejdą cierpienia i smutki,
Jak mgły się w słońcu rozwieją,
Jeśli nasz prawdę za godło,
A naprzód idziesz — z nadzieją.

Zaś trzecią gwiazdą — to miłość,
Wierna dwóch pierwszych siostrzyca,
W niej czynów wielkich podnieta
I czystych uczuć skarbnica.
Więc piastuj miłość w swem łonie
I kochaj ludzi jak braci,
O szczęście innych się staraj,
Bóg ci swem własnem odpłaci.

O! trzy największe to cnoty!
Nadzieja — miłość — i wiara!
Z niemi trud każdy rozkoszą
I lekką każda ofiara.
Bóg je zaszczepił w człowieka,
By mu dać szczęście na ziemi —
Te trzy siostrzyce byt ludzki
Przeplotły nićmi złotemi!

O, żyjmy, bracia, pobożnie
W nadziei — wierze — miłości!
Niech każda z gwiazd tych świetlanych
Do końca świata nam gości!
Niech nikt się życia nie lęka
I nie drży przed śmierci marą.
Bo błogo żyć i umierać
Z nadzieją — miłością — wiarą!

ZE ZJAZDU DELEGOWANYCH.

(II) Po nabożeństwie ruszył barwny pochód ulicą św. Anny, Rynkiem, ul. Bracką, Franciszkańską i Straszewskiego na pl. Jabłonowskich, gdzie mieścił się lokal obrad zjazdowych. Sala wypełniła się po brzegi tak, że nie było miejsca ani na wydawnictwa, ani na wystawę robót kobiecych; a szkoda ogromna, bo Stowarzyszenia przysłały kilkadziesiąt sztuk ładnych robótek ręcznych, kilimów, obrusów, haftów i t. p. okazów własnej roboty. Mamy nadzieję, że w roku następnym będziemy posiadać lokal daleko obszerniejszy na Zjazdy.

O godz. 10.15 wiceprezeska p. Róża Łubieńska otworzyła Zjazd serdecznem przemówieniem, w którem powitała obecnych gości i licznie zebrane delegatki.

W przemówieniach powitalnych zabierali głos: sekretarz jen. z Katowic Ks. Matuszek, radca miejski i senator Ks. Kasprzyk, p. Turska imieniem Związku Polek, Ks. Machay imieniem Ligi diecezjalnej, p. Wolniewiczówna imieniem Zjednoczenia i Ks. Tomera imieniem Związku męskiego archidiecezji krakowskiej. Depesze gratulacyjne nadesłali: Tarnowski Związek żeński: „oby delegatki Zjazdu szerzyły Królestwo Boże w naszej archidiecezji", Kielecki Związek: „Zjazdowi Delegowanych bratniego Związku — serdeczne Szczęść Boże w obradach" i Częstochowski Związek żeński: „Dziękując uprzejmie za łaskawe zaproszenie na otwarcie Zjazdu Delegowanych, przesyłamy siostrzan. Związkowi serdeczne życzenia: niech Bóg błogosławi obradom i poczynaniom, by przyniosły one jak najwięcej korzyści Ojczyźnie, a na niwie pracy organizacyjnej zasiały wonny kwiat poświęcenia i zapału, stając się zaczątkiem przyszłej, lepszej doli".

Po odczytaniu powyższych życzeń, przyjętych owacyjnie, dyrektorka biura p. A. Orlowska odczytała protokół z zeszłorocznego Zjazdu Delegowanych, który po krótkiej dyskusji na wniosek p. Zrazikówny przyjęto jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1927 przedkłada imieniem Wydziały Głównego sek. jen. Ks. Mateusz Zdebski.

Związek Kat. Stowarzyszeń Mł. Ż. archidiec. krak. został założony 7. IV. 1926 r. na I .Zjeździe Delegowanych. Obecny Zjazd, jako Walne Zgromadzenie Związku, jest 3-cim z rzędu; Sekretarjat jen. staje dziś przed druchnami-delegatkami po raz drugi ze sprawozdaniem. —

Związek liczył na początku 1927 r. 90 Stowarzyszeń, jako swych członków; w ciągu roku przybyło 18, przestało chwilowo pracować 2, zatem z końcem grudnia 1927 r. do Związku należało ogółem 106 Stowarzyszeń. Z tych nadesłało sprawozdania do Sekretarjatu w czasie przepisanym 95 Stowarzyszeń. Sprawozdanie niniejsze uwzględnia przeto powyższe tylko Stowarzyszenia!

Działalność Związku podzielić można na: 1) działalność Związku, jako centrali wraz ze Sekretarjatem i 2) działalność poszczególnych Stowarzyszeń, jako członków Związku.

Terenem pracy związkowej były posiedzenia Rady Związkowej, zwanej u nas Wydział Główny i Sekretarjat. Wydział Główny składał się z następujących osób: Teresa ks. Sapieżyna, prezeska, p. Róża Łubieńska wiceprezeska, Anna Orłowska dyrektorka biura, p. Fryderyka Machowa, p. Anna Zrazikówna, p. Marja Pałasińska, p. Wanda Głowińska, Ks. radca Kasprzyk, druchna Jadwiga Lipiarzówna i Ks. Mateusz Zdebski, sekretarz jeneralny.

Wydział Główny odbył w roku sprawozdawczym 4 posiedzenia, a mianowicie 12 lutego, 13 kwietnia, 8 października i 23 grudnia, na których układano i rozwijano szczegółowy program pracy rocznej

w ramach statutu z myślą przewodnią pogłębienia strony organizacyjnej w Stowarzyszeniach; w szczególności Wydział Główny Związku przygotował 3 kursy organizacyjne dla Wydziałów, 1 kurs 3-ch dniowy dla WPań Dyrektorek, upoważnił Sekretarjat do wydawania Okólnika związkowego p. t.: „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej" przygotował i zwołał Zjazd Delegowanych w dniu 20 kwietnia w Krakowie, przeprowadzał dyskusje nad sprawozdaniami z wizytacji Stowarzyszeń, omawiał programy kursów praktycznych dla Stowarzyszeń, zabiegał o subwencje i inne źrodła dochodów związkowych i załatwił wiele innych spraw bieżących i aktualnych Związku.

Sekretarjat jeneralny Związku z dniem 1 czerwca 1927 r. przeniósł swoje biuro z pl. Marjackiego 2 do kamienicy przy ul. Wolskiej 6, pater, gdzie zajmuje 2 pokoje; biuro Sekretarjatu otwarte było dla stron codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 10 do 2 popołudniu. W biurze pracowali: p. A. Orłowska i Ks. M. Zdebski. Sekretarjat wykonał następujące prace:

a) prowadził korespondencję ze Stowarzyszeniami, władzami państw., jak Kuratorjum, Województwo, Dyrekcja kolei, Dyrekcja policji, Dyrekcja skarbu, Rady szkolne okręgowe, Starostwa, ze Związkami diecezjalnemi i organizacjami pokrewnemi i z prywatnemi osobami; ogółem otrzymano pism 700, wysłano 1.083;

b) przeprowadził 3 kursy organizacyjne dla Wydziałów, a mianowicie w Poroninie 20 i 21 lutego dla 67 druchen-delegatek z 16-tu Stowarzyszeń, w Wadowicach 25 i 26-go marca dla druchen z 24 Stowarzyszeń i w Krakowie 25 i 26 listopada dla 80 druchen z 22 Stowarzyszeń. Szczegółowe sprawozdanie z powyższych kursów pomieścił Sekretarjat w swoim czasie w Okólniku;

c) przeprowadził 3-dniowy kurs dla WPań Dyrektorek w Krakowie w dniach 30 i 31 października i 1 listopada, obejmujący 19 referatów, pokaz posiedzenia Wydziału i zebrania plenarnego. W Kursie wzięło udział 75 pań, bliższy jego program, jak również opis jego przebiegu podał swego czasu Okólnik;

d) ułatwiał i pomagał Stowarzyszeniom poszczególnym urządzać kursy praktyczne, jak gospodarstwa domowego, szycia i kroju, hafciarstwa, trykotarstwa i t. d., czy to wyszukaniem odpowiednich instruktorek, udzielaniem wskazówek, czy też nawet częściowem subwencjonowaniem, o ile na to fundusze Związku pozwalały. Kursów ogółem odbyło się w roku sprawozdawczym 26.

e) wizytował Stowarzyszenia, zakładał nowe i przeprowadzał ich rejestrację; ogółem zwizytowano 80 Stowarzyszeń w roku sprawozdawczym;

f) wydawał okólnik miesięczny p. t. „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej". Na treść okólnika składały się: wyborowe wiersze, artykuły programowe, pogadanki organizacyjne, komunikaty Sekretarjatu, czasem szkic referatu, sprawozdania z kursów, poradnik bibljoteczny, obszerna korespondencja z życia Stowarzyszeń, ilustra-

cje i ogłoszenia wydawnictw i druków; — ogółem wydano 12 nrów, obejmujących 24 arkusze, korespondencji zamieszczono 28;

g) urządził za zgodą Kuratorjum odczyty w 5-ciu Seminarjach nauczycielskich na kursie V-tym o pracy oświatowo-kulturalnej nad młodzieżą pozaszkolną żeńską, przeprowadził 4 konferencje z władzami państwowemi i szereg konferencyj z osobami prywatnemi, wziął udział w 2 Zjazdach sekretarzy jeneralnych z całej Polski i Rady Naczelnej w Poznaniu;

h) wydał drukiem sprawozdanie z działalności Związku za rok 1926, skompletował kilkanaście bibljotek dla Stowarzyszeń, zorganizował delegacje Związku krakowskiego, złożoną ze 100 druchen, na Zlot młodzieży żeńskiej w Poznaniu podczas Zielonych Świąt i prowadził obszerny dział wydawnictw i druków dla swoich Stowarzyszeń. (c. d. n.)

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **Po „Święcie druchen".** — Już kilkanaście Stowarzyszeń nadesłało nam sprawozdania z obchodu „Święta druchen", a nadto 4.70 zł. za druki, nalepki i żetony wysłane na tę uroczystość. Kilka zaś Stowarzyszeń jak n. p. Tomice. Płaszów, ofiarowano część dochodu z tego dnia na Sekretarjat. Stowarzyszeniom tym dziękujemy serdecznie. Lecz inne Stowarzyszenia jakoś się nie odezwały. Jaki powód tej opieszałości? zapomnienie, czy — nie daj Boże — opieszałość sekretarek? Sekretarjat apeluje do wszystkich wydziałów, by obowiązkowo nadesłały: a) krótki bodaj opis „Święta druchen", b) należne nam 4.70 zł. za wysłane druki i nalepki świętalne, oraz c) część dochodu z wieczornicy o ile była urządzona, na zasilenie marnej kasy Związku. Należytości wpłacajcie czekiem pocztowym P. K. O. Nr. 405.996.

2. **Fotografje.** Prosimy zamawiać fotografje ze Zjazdu Delegowanych, póki zapas starczy — 1 sztuka w dużym formacie kosztuje tylko 2.50 zł. Nadto są jeszcze fotografje z kursu w Trzebini i z kursu zeszłorocznego p. p. dyrektorek po dawnej cenie.

3. **Wakacje w Sekretarjacie.** Z dniem 10 lipca biuro Sekretarjatu będzie zamknięte do końca sierpnia. Przez ten czas wakacyjny nie oczekujcie odpowiedzi od Sekretarjatu, jednak listy i wyrównania rachunkowe mogą Stowarzyszenia nadsyłać. — Życie stowarzyszeniowe zapewne także osłabnie przez wakacje, bo zajęca w polu pilniejsze — niech jednak ten wypoczynek będzie zapowiedzią intenzywniejszej pracy na jesień i zimę!

4. **„Przewodnik Młodzieży Żeńskiej".** Niniejszy nr Okólnika naszego wysyłamy jako podwójny bo za miesiąc lipiec i sierpień. Następny nr wydamy w połowie września b. r.

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE:

ADAMSKI DR. KS.: „Zarys socjologji stosowanej“ — tom I. książka powyższa jest nieodzownym podręcznikiem dla każdego społecznika . zł. 12·—
MACHAY KS. F.: „W mieście św. Franciszka“ . . . . . . „ —·60
LE VIELLEUX: „Bolszewik w spódnicy“, krotochm . . . „ 1·20
— „Dwie powiastki“ . . . . „ —·40
ŻUROWSKA F.: „Śladem Marji“ — wieczornica . . . . „ 2·50
„ „Perły Najśw. Panienki“, sztuczka teatr. . „ —·90
„ „Złoty strumień“ „ „ . „ —·75
„ „Gdzie jesteś Panie“ „ „ . „ 2·—
„ „Głos ziemi“ . . . . „ —·90
OZDOWSKA Z.: „Dla ciebie Polsko“, sztuczka teatr. . . „ 1·20
SZALAY-GROELE: „Dziewczęce marzenia“ . . . . „ —·80
„ „Zmartwychwstali“ . . . . „ —·60
NOWACKA KLARA: „W krainie baśni“ . . . . „ —·90
— „Obraz Matki Najśw.“ . . . . „ 1·60
WIECZOREK PAWEŁ Ks.: „Dobra córka“, baśń ludowa . „ 3·—
R. J.: „Królowa Jadwiga“, wieczornica . . . . „ 1·90
P. S. Ks. „Młode serca“, opowieść z życia dziewcząt . . . „ 3·—
NOWOWIEJSKI F.: „Przeczysta Panno“ — pieśń 3 głosy po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Pod sztandarem Matki Boskiej“ 2 gł. po 20 groszy, part. . . . . „ 1·—
„ „Panno, co Jasnej“ 2 gł. po 20 gr., part. „ 2.50
„ „Hymn młodzieży żeńskiej“ głosy po 20 gr., part. . . . . „ 1·—
„ „Hej do apelu“, 2 gł. po 20 gr., part. „ 1·—
— Śpiewy podczas Mszy św.“, 1 egz. . . . . „ —·15
WALCZYŃSKI Ks. FR.: „Msza polska“ . . . . „ 1·50
„ „Królowa Polska“ . . . . „ 1·50
HUC A.: Dla Chrystusa“ . . . . „ 1·60
WRZESINSKI LUDWIK: „Poświęcenie „sztandaru“. . . . „ 1·—
WOLNIEWICZOWNA CZ.: „Odważna i inne monologi . . „ —·90
„ „Wesołe chwile“, wieczornica . „ 1·80
„ „Wieczór humoru“ . . . . . „ 1·40
„ „Gdzie jesteś Panie“ dram. rel. „ 2·—
„ „Kalina“, 3 korowody dla młodz. „ —·90
Odznaki żeńskie emaliowane duże . . . . „ 1·60
„ „ „ małe . . . . „ —·86
Księgowość Stowarzyszenia . . . . „ „ —·70
Statuty Stowarzyszenia i Związku . . . . „ „ —·10
Legitymacje członkowskie . . . . „ „ —·06

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska 1 6,